

Wprowadzenie

W latach siedemdziesiątych XX w. wokół wydawanej w Polsce fantastyki powstawać zaczął osobny literacki mikrokosmos, budowany przez wydawców, redaktorów, pisarzy, tłumaczy, krytyków i czytelników. Od nieformalnych kontaktów towarzyskich między jej miłośnikami, przez pokazy filmowe i spotkania autorskie na imprezach organizacji studenckich i w powstających klubach fantastyki, aż po masową dystrybucję prozy fantastycznej w specjalnych seriach wydawniczych, amatorskich magazynach bądź książkach klubowych – wszystko to składało się na proces ustanawiania nowego społecznego świata. Temu światu poświęciłem niniejszą książkę. Przedstawiam w niej jego genezę, narodziny, a przede wszystkim – przemiany.

Książka oparta jest na doktoracie, który napisałem w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego (obecnie to Wydział Socjologii). Starłem się, by zachowała charakter naukowy, a zarazem była możliwie przystępna; ma to dwie zasadnicze konsekwencje. Po pierwsze, używam pojęć socjologicznych i literaturoznawczych, ale próbuję tak wyjaśniać znaczenie kluczowych terminów, aby było czytelne dla osób niezwiązanych z odnośnymi dziedzinami wiedzy. Ograniczam też liczbę określeń fachowych oraz unikam słów nieobecnych w ogólnej polszczyźnie. Po drugie, opisuję stosowaną teorię (generalną perspektywę, z której patrzę na społeczną i kulturową rzeczywistość) oraz metodologię (sposób poznawania tej rzeczywistości), a także stan badań (wiedzę zgromadzoną dotąd w odpowiednich obszarach nauki). Opis ten jednak w większości przenieśliem do aneksu, zakładając, że dla przeważającej części czytelniczek i czytelników nie będzie miał pierwszoplanowego znaczenia¹. Tam również znajduje się dokładniejsza, opatrzona źródłami charakterystyka kilkunastu pojęć socjologicznych, które w zasadniczym tekście co najwyżej zarysowuję. Osobom zainteresowanym teorią, metodologią i stanem badań proponuję najpierw lekturę wprowadzenia, następnie aneksu, a dopiero potem głównego tekstu książki.

¹ Jeśli chodzi o podwójne formy w rodzaju „czytelniczki i czytelnicy” bądź „redaktorzy i redaktorki”, staram się ich używać tam, gdzie nie ma powodów do zakładania, że osoby jednej płci stanowią wyraźną większość. Natomiast pisząc o historycznych przemianach świata fantastyki, używam formy męskiej w znaczeniu generycznym (obejmującym osoby dowolnej płci), aby podkreślić ilościową przewagę mężczyzn.

Tytuł książki mówi o „polskim świecie fantastyki”. Socjologom ta fraza może przywołać na myśl koncepcję światów społecznych, literaturoznawczyniom – pojęcie świata przedstawionego. Tu posłużyłem się słowem „świat” w znaczeniu zaczerpniętym z języka codziennego, takim jak w określeniach „świat biznesu”, „świat piłkarski” czy „świat przestępczy”. Jest to jednak tylko pierwsze przybliżenie, które warto już teraz uściślić². W książce mówię głównie o „polu fantastyki”, wykorzystując pojęcie pola społecznego. Pochodzi ono od francuskiego socjologa Pierre’a Bourdieu i jest jednym z ważniejszych terminów dzisiejszej socjologii. Oznacza wycinek społecznej rzeczywistości, który w pewnej mierze podlega zewnętrznym regułom (np. w polu sztuki istotne pozostaje kryterium ekonomiczne: zysk ze sprzedaży książek i czasopism), a w pewnej mierze kieruje się własnymi zasadami (np. w polu naukowym szczególnie ceni się intelektualne poznawanie rzeczywistości). Pojęcie to kładzie nacisk na rywalizację o różnorodne zasoby, odwołując się do metaforyki fizycznej (pole sił), wojskowej (pole walki) i sportowej (pole gry). W nowoczesnych społeczeństwach istnieje wiele pól, od religijnego, przez prawne, po dziennikarskie. Należy do nich również pole literackie, a jego wycinkiem jest właśnie pole fantastyki. W książce przyjmuję, że na to ostatnie pole składają się zarówno ludzie, instytucje oraz interakcje i relacje między nimi, jak też powstająca w tym szczególnym społecznym kontekście odmiana literatury.

Sama fantastyka występuje w różnych mediach – serialach, filmach, komiksach – ale tutaj zajmuję się tylko książkami i czasopismami. W tej sytuacji jasność wyводу nie wymaga stosowania odrębnych pojęć na określenie „wszelkiej twórczości fantastycznej” i „literatury fantastycznej”. Stąd też dla stylistycznej różnorodności traktuję sformułowania „fantastyka” i „literatura fantastyczna” jako synonimy. Analogicznie postępuję z pojęciem prozy fantastycznej (utwory liryczne, dramaty i epika wierszowana w praktyce zwykle nie są włączane w obręb fantastyki ani przez badaczy, ani przez czytelników, krytyków bądź pisarzy).

Większość definicji tego rodzaju twórczości – amatorskich i akademickich – kładzie nacisk na odmienność przedstawianych światów od rzeczywistości, która nas otacza. Różnica ta w wielu wypadkach wiąże się z drobiazgowym konstruowaniem fikcyjnych uniwersów, rozłożonym nieraz na kilka lub kilkanaście tomów. Dobrze widoczna jest też historyczna odrębność zbiorowości i organizacji powstałych wokół prozy fantastycznej, wyraźnie oddzielonych od innych obszarów życia literackiego. Mogłoby się więc wydawać, że to twórczość niezainteresowana

² Podobnie postępuje brytyjski socjolog John B. Thompson (2012) w książce *Merchants of Culture: The Publishing Business in the Twenty-First Century*, używając pojęcia pola w głównym tekście pracy, ale nie w tytule. Książka ta, również korzystająca z teorii Pierre’a Bourdieu, jest skądinąd zdecydowanie godna polecenia – to wielostronna i zarazem komunikatywna analiza przemian amerykańsko-brytyjskiego świata wydawniczego.

ważnymi problemami społecznymi, a w szczególności oddalona od dylematów i kontrowersji sfery publicznej – i bez wątpienia istotna część fantastyki ma taki charakter. Ale proza ta bywa również bardzo klarowną wyrazicielką przekonań etycznych i politycznych.

W książce staram się wyjaśnić, dlaczego ta ostatnia właściwość jest tylko pozornie paradoksalna. Twierdę, że w polskim polu fantastyki do końca XX w. obecne było żywe zaangażowanie w sprawy publiczne – i że wynikało ono z licznej obecności redaktorów i pisarzy, którzy w sprawach estetycznych kierowali się w znacznej mierze gustem inteligenckim.

„Gust” jest zarówno wyrazem stosowanym potocznie, jak i terminem socjologicznym. W pracach Pierre’a Bourdieu określa głęboko zakorzoną skłonność do postrzegania pewnych działań oraz ich wytworów jako właściwych bądź niewłaściwych dla danej grupy społecznej. Na przykład gust wielu autorów fantastyki w ostatnich latach PRL skłaniał ich do niechętnego, pobłażliwego albo w najlepszym razie neutralnego traktowania takiej lektury tekstów literackich, która miałyby służyć jedynie rozrywce. Zajęcie to nie licowało wszak z doniosłymi celami, jakie wyznaczali kulturze inteligencji lub inteligentki. W efekcie prestiż w polu literatury fantastycznej zyskiwały przeważnie takie postaci i takie dzieła, które wiązano z zainteresowaniem istotnymi problemami społecznymi (i potencjalnym przynajmniej kształtowaniem życia społecznego). Właśnie przez pryzmat tej dynamiki gustu i prestiżu przyglądam się przemianom polskiego świata fantastyki w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.

Zjawiska te w dużym stopniu zanikły po 2000 r., kiedy to w krajowym polu prozy fantastycznej przewagę zdobył gust popularny – zainteresowanie przyjemnością i sprawnym literackim rzemiosłem, znacznie lepiej wpisujące się w uwarunkowania kapitalistycznej produkcji rynkowej o dużym zasięgu. W książce piszę również (choć bardziej oszczędnie) o tym procesie. Analizę doprowadzam do roku 2012, który miał znaczenie symboliczne jako trzydziestolecie najważniejszego czasopisma w badanym polu, „Fantastyki”. Zarazem stanowił moment, gdy dominacja gustu popularnego – w pewnym stopniu zawsze towarzyszącego uczestnikom gry w tym polu – nie mogła już budzić wątpiwości. Ten wybór jest jednak bardzo umowny; w odnośnym okresie nie było wydarzeń, które pozwoliłyby wskazać jakąkolwiek klarowną datę graniczną.

Ogólnie mówiąc, książka koncentruje się na okresie, w którym w świecie pewnego typu twórczości popularnej duże znaczenie miała tematyka kojarzona raczej z literaturą prawomocną: wykładaną na uniwersytetach, recenzowaną w opiniotwórczej prasie, obecną na szkolnych listach lektur³. Nie chodzi jednak

³ Słowo „prawomocna” – inaczej: „legitymizowana” – nie znaczy tu „lepsza”, lecz „ciesząca się w społeczeństwie większym prestiżem”. W książce nie zajmuję się tym, czy fantastyka jest

o wykazanie, że taka problematyka może wystąpić w mniej cenionych formach kultury, ponieważ ta obserwacja sama w sobie nie byłaby niczym nowym. Między innymi rys społecznego zaangażowania we współczesnych kryminałach skandynawskich to rzecz szeroko zauważana, również poza polem naukowym. W wypadku fantastyki kwestia ta może być mniej oczywista, ale nadal nie będzie zaskoczeniem dla wielu osób nią zainteresowanych, w tym badaczek i badaczy. Dla przykładu, już 40 lat temu w nurcie *science fiction studies* powstała – inspirowana pracami Ernsta Blocha, Wiktora Szklowskiego i Bertolta Brechta – koncepcja *novum*, o której pewien późniejszy badacz powie, że „[n]iewiele pojęć krytycznych wywarło większy wpływ na teorię fantastyki naukowej” (Csicsery-Ronay 2008: 47)⁴. Wedle tej koncepcji „znacząca fantastyka naukowa jest w istocie specyficznym, okrężnym sposobem komentowania kolektywnego kontekstu autora [...]. Nawet tam, gdzie sugeruje [...] ucieczkę od tego kontekstu, mamy do czynienia ze złudzeniem optycznym i sztuczką epistemologiczną. Ucieczka taka w każdym znaczącym dziele fantastycznonaukowym prowadzi do bardziej odpowiedniego punktu widokowego, dzięki któremu można zobaczyć i zrozumieć relacje między ludźmi” (Suvin 1979: 84). Skoro więc takich spostrzeżeń nie brakuje, nie chcę ograniczać się do opisu przejawów zainteresowania sprawami publicznymi w polu literatury fantastycznej. Chcę również zbadać uwarunkowania tego stanu rzeczy.

Książka dzieli się na dwie części: ogólny ogląd świata fantastyki i szczegółową analizę pewnego wycinka tego świata. Każda część składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym rozdziale omawiam kilka kwestii definicyjnych związanych z prozą fantastyczną. Potem szkicuję historię wyodrębnienia się nowoczesnej fantastyki i osiągnięcia globalnej dominacji przez twórczość amerykańską. Drugi rozdział prezentuje korzenie polskiej literatury fantastycznej, a także jej rozwój i społeczny kontekst w czasach PRL. W rozdziale trzecim ukazuję analogiczne zagadnienia w okresie III RP.

Dalej zaczyna się część druga, w której analizuję artykuły wstępne, recenzje i felietony z miesięcznika „Fantastyka”, wydawanego w Warszawie od jesieni 1982 r.⁵ Czwarty rozdział zarysowuje historię pisma i charakteryzuje pojęcia gustu inteligenckiego i popularnego, a ponadto przedstawia metodologię służącą mi do analizy wspomnianych tekstów. Rozdział piąty poświęcony jest

„naprawdę” lepsza czy gorsza od utworów niefantastycznych (cokolwiek mogłoby to znaczyć). Osądy takie jednak były i są formułowane przez wiele osób – istnienie tego rodzaju ocen trzeba uwzględnić w analizie socjologicznej.

⁴ Fragmenty tekstów nietłumaczonych dotąd na język polski podaję w przekładzie własnym.

⁵ W zależności od kontekstu używam tytułu „Fantastyka” albo jako nazwy aktualnej do roku 1990, kiedy przemianowano miesięcznik na „Nową Fantastykę”, albo jako skrótowego odniesienia do całej historii pisma.

wypowiedziom o literaturze fantastycznej i pokazuje dwie uwidaczniające się w nich opozycje: „fantastyka vs literatura prawomocna” oraz „fantastyka problemowa vs fantastyka rozrywkowa”. Szósty rozdział przybliży kolejne dwa tematy wypowiedzi o fantastyce: przypisywane jej funkcje i problemy istotne dla sfery publicznej. W całej tej części wykorzystuję metodę badawczą znaną jako analiza dyskursu oraz technikę jakościowej analizy treści.

W zakończeniu podsumowuję opis przemian polskiego pola prozy fantastycznej. Rozważam skalę jego autonomii i syntetycznie ujmuję dynamikę pisarskiego gustu i hierarchii literackiego prestiżu. Charakteryzuję też funkcje, które pełnił wzmiankowany miesięcznik. Wreszcie wspominam o możliwych kierunkach dalszych analiz oraz wskazuję znaczenie podobnych projektów naukowych dla socjologii literatury, socjologii kulturowej i badań nad fantastyką.

W Polsce świat fantastyki bardzo rzadko bywa przedmiotem badań socjologicznych. Dlaczego warto analizować go również w ten sposób? Słynny alpinista George Mallory na pytanie, czemu chce zdobyć szczyt Mount Everest, odpowiedział ponoć: „Bo istnieje” (*Hazards of the Alps* 1923), ale tak można by dowodzić wagi dowolnego tematu badawczego. Spróbujmy więc uargumentować ten właśnie wybór.

Najbardziej oczywistym powodem jest rola fantastyki w społeczeństwie – tak historyczna, jak i obecna. Tutaj skupmy się na tej drugiej. Zgodnie z wynikami badań czytelnictwa, które prezentuję w rozdziale trzecim, w 2010 r. w Polsce przy najmniej jedną książkę fantastyczną przeczytało ponad półtora miliona osób. Do dziś działają również kluby fantastyki, a przed pandemią wirusa COVID-19 odbywało się bardzo wiele większych i mniejszych wydarzeń. Do najważniejszych należy festiwal Pyrkon, od 2011 r. odbywający się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Według organizatorów w 2019 r. zgromadził około 52 tys. osób. To cykliczne przedsięwzięcie nie jest wprawdzie poświęcone wyłącznie literaturze fantastycznej, ale jego organizacją zajmuje się Klub Fantastyki „Druga Era”, a w sięgającej roku 2000 historii wydarzenia proza fantastyczna od początku odgrywała niepoślednią rolę⁶. Czas pokaże, jakie formy przybierze społeczna aktywność miłośniczek i miłośników fantastyki po pandemicznym kryzysie.

⁶ Na poprzedzającym Pyrkon Dniu z Fantastyką (6 marca 1999 r.) od godziny 10 do 22 odbywały się prelekcje, spotkania autorskie oraz inne punkty programu związane z literaturą fantastyczną. Równoległe miały miejsce atrakcje związane z mangą (słowo to oznacza dziś przeważnie ‘japoński komiks’), gramami fabularnymi, karcianymi i bitewnymi. Program Dnia z Fantastyką jest dostępny pod adresem <https://bit.ly/2VHL8YB>. Informacje o frekwencji w 2019 r. udostępnił organizatorzy i organizatorki festiwalu, m.in. pod adresem <https://pyrkon.pl/o-pyrkonie/> podczas przygotowań do edycji planowanej na rok 2022. (Ostatnia data dostępu do źródeł internetowych wskazanych w głównym tekście książki – o ile nie zaznaczam, że jest inaczej – to 16 listopada 2021 r.).

O współczesnym znaczeniu polskiego świata prozy fantastycznej świadczy także pozycja artystyczna, jaką część jego przedstawicieli i przedstawicielek osiągnęła w kulturze prawomocnej. Wskazać tu można m.in. Annę Brzezińską, Jacka Dukaję, Annę Kańtoch, Stanisława Lema, Jakuba Małeckiego, Łukasza Orbitowskiego, Krzysztofa Piskorskiego, Andrzeja Sapkowskiego, Wita Szostaka i Szczepana Twardocha. Każdą z tych osób wyróżniają czy to cenione nagrody literackie lub nominacje do nich, rozpoznawalność w obszarze krytyki literackiej bądź naukowych badań nad literaturą, czy też publikowanie powieści w uznanych oficynach w rodzaju Wydawnictwa Literackiego. Większość z wymienionych nie jest już aktywnymi twórcami fantastyki, lecz jej rola w ich artystycznych biografiiach nie budzi wątpliwości. Ważnymi postaciami pola prozy fantastycznej byli niegdyś także Rafał A. Ziemkiewicz oraz zmarły w 2015 r. Edmund Wnuk-Lipiński, którzy kojarzeni są dziś przede wszystkim ze światami innymi niż literacki: pierwszy – z publicystyką, drugi – z nauką.

Socjologiczne badania pola fantastyki mają też inne uzasadnienie. W historii literatury fantastycznej bardzo ważną rolę odegrały czasopisma, a w nich ukazywały się liczne wypowiedzi na temat tej odmiany prozy. Dzięki temu można prześledzić środowiskowe formy komentowania powieści i opowiadań, inne od profesjonalnych publikacji literaturoznawczych. Czyni to świat fantastyki użytecznym obszarem badań nad zjawiskiem, które moglibyśmy nazwać amatorską krytyką literacką. Na podobnej zasadzie analizować możemy rozbudowany układ instytucji organizujących procesy klasyfikowania i wartościowania powieści i opowiadań. Mowa tutaj o samych czasopismach, klubach czytelniczych, nastrodach etc.

Nie znaczy to naturalnie, że cała twórczość popularna rządzi się dokładnie tymi samymi zasadami co pole prozy fantastycznej. Obejmuje wszak różne gatunki – w dodatku nie tylko prozatorskie i nie tylko literackie – oraz różne kraje. Bez dokładniejszych analiz nierzadko trudno przesądzać o podobieństwach (ale też różnicach) w społecznym funkcjonowaniu np. utworów fantastycznych i romanów. Z pewnością jednak badanie pola fantastyki, w tym przypadku polskiego, pozwala zgłębić pewną część mechanizmów uniwersum literatury popularnej.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że socjologia literatury skoncentrowała się na obiegu książkowym, niemal zupełnie pomijając czasopisma. To istotne zaniedbanie. Krótki cykl publikacji sprawia, że czasopisma mogą poruszać wiele zagadnień bieżącego życia literackiego, co umożliwia jego pogłębioną analizę. Co więcej, prasa zamieszczająca literaturę (choć niekoniecznie w tym wyspecjalizowana) od XVIII do XX w. odgrywała ważną rolę w sferze publicznej szeregu państw. Obecna rola czasopism literackich nie jest tak wielka, ale wciąż warto ją mieć na uwadze, a ponadto bez badań historycznych niemożliwe byłoby adekwatne zrozumienie współczesności. Dlatego przeprowadzona w tej książce

analiza wypowiedzi z miesięcznika „Fantastyka” może być – mam nadzieję – ciekawa również dla osób, które na co dzień nie interesują się zbytnio ani prozą fantastyczną, ani kulturą popularną.

Dla tej samej grupy odbiorców istotne może być także to, iż przemiany krajowego pola fantastyki staram się wyjaśniać w kontekście oddziaływania różnorodnych sił zewnętrznych. Stąd nawiązuję m.in. do rozwoju technologii komunikacyjnych w XIX i XX w., polityki kulturalnej PRL czy późniejszej polskiej transformacji gospodarczej. Pominiecie tych uwarunkowań byłoby zresztą wątpliwe merytorycznie, ponieważ badane pole podlegało ich wpływom w niemałym stopniu. Z pewnego punktu widzenia można by nawet uznać, że celem pracy jest opisanie i wyjaśnienie związków polskiej fantastyki oraz jej bezpośredniego kontekstu – w tym środowiskowych wypowiedzi prasowych – z polami niefantastycznymi, szczególnie z kształtowanymi w nich typami gustu.

Istniejące już prace naukowe o relacjach społecznych w polskim świecie fantastyki omawiam w aneksie. W pisaniu o tej rzeczywistości pomagało mi również to, że przez pierwsze lata przygotowywania pracy doktorskiej, której pochodną jest książka, sam byłem aktywnym uczestnikiem tego świata, przede wszystkim jako szef działu korekty i redaktor działu książkowego w serwisie internetowym Poltergeist, a także jako trzykrotny koordynator programu popularnonaukowego (Dni Nauki) na konwentach organizowanych w Warszawie przez Stowarzyszenie Miłośników Fantastyki „Avangarda”. Brałem również udział w wielu wydarzeniach fanowskich oraz utrzymywałem i wciąż utrzymuję kontakty towarzyskie z poznanymi w tym środowisku osobami. Taka perspektywa ma zresztą swoje uzasadnienie w badaniach społecznych i nie jest w nich niczym niespotykanym (Lofland i in. 2010: 31–37).

Przygotowując książkę, a wcześniej pracę doktorską, korzystałem z kilku niepublikowanych prac naukowych, przede wszystkim z doktoratu Tomasza Smejliśa oraz tekstów Aleksandry Wierzychowskiej. Te ostatnie są już obecnie dostępne w druku. Ponadto sięgnąłem do doktoratu Peijie Mao (na jego podstawie wydana została monografia: Mao 2021) oraz posłużyłem się danymi i wykresem otrzymanymi od Doroty Guttfeld. O wszystkich tych źródłach wspominam w odpowiednich miejscach książki, chciałbym też jednak wyrazić tu swoją wdzięczność.

W pierwszych latach studiów doktoranckich uczestniczyłem w konferencjach poświęconych literaturze popularnej. Miałem wtedy kontakt ze środowiskiem akademickim, w którym bardzo ważną postacią była prof. Anna Gemra. Pragnę jej podziękować za inspirację dla moich wczesnych działań badawczych związanych z fantastyką. Z kolei prof. Wojciechowi Kajtochowi dziękuję za udostępnienie cennych materiałów dotyczących literatury fantastycznej w Polsce.

Pisząc pracę doktorską w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, korzystałem z różnych form instytucjonalnego wsparcia. Między innymi miałem

możliwość pobytu badawczego na Uniwersytecie w Liverpoolu, gdzie znajdują się obszerne zbiory z zakresu fantastyki naukowej. Znaczące były też mniej i bardziej formalne dyskusje. W szczególności podczas jednego z zebrań naukowych Zakładu Socjologii Kultury dr Konstanty Strzyczkowski poczynił kilka uwag o związku wyższego wykształcenia z gustem części autorów i autorek fantastyki. Zapamiętałem tę wypowiedź jako istotny element procesu, który ostatecznie – w toku analizy tekstów z miesięcznika „Fantastyka” – doprowadził mnie do idei rozróżnienia gustu inteligenckiego i popularnego.

Już na etapie przekształcania pracy doktorskiej w książkę przydatna była dla mnie pomoc logistyczna Ignacego Dudkiewicza, a także mobilizująca rozmowa z Emanuelem Kulczyckim i Krystianem Szadkowskim. Dziękuję również prof. Piotrowi Jabkowskiemu (prodziekanowi Wydziału Socjologii UAM, który dofinansował wydanie monografii) oraz prof. Jackowi Raciborskiemu, z którym uzgadniałem wiele spraw dotyczących publikacji w Wydawnictwie Naukowym Scholar.

W wielu miejscach tekstu wprowadziłem zmiany wynikające ze spostrzeżeń recenzentów mojego doktoratu, prof. Przemysława Czaplińskiego i prof. Przemysława Kisiela. Jestem im wdzięczny za gruntowną lekturę całości oraz wiele trafnych obserwacji. I wreszcie książka nie mogłaby powstać bez kilkuletniej opieki naukowej Pani Profesor Elżbiety Hałas nad moją rozprawą doktorską. Za tę pomoc dziękuję najbardziej.

Stanisław Krawczyk
Warszawa, styczeń 2022 r.